Rok XXXVIII. Listopad-Grudzień 1921. Nr. 11. i 12.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ"

ORGAN DZIELNICY MAŁOPOLSKIEJ ZWIĄZKU POL. GIMNAST. TOW. SOKOLICH

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA WE LWOWIE.

Prenumerować można: w Administracji, ulica Sokoła l. 7 i we wszystkich księgarniach.

Redakcja i Administracja we Lwowie przy ul. Sokoła l. 7.

Cena prenumeracyjna rocznie 500 Mp. Przy odbiorze większej ilości egzemplarzy przyznaje się gniazdom związkowym odpowiedni opust. Numer pojed. 50 Mp.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską: do wszystkich miejsc poza granicami Polski 650 Mp.

Pilne korespondencje upraszamy nadsyłać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest:

Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;
Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;
Popierać przedewszystkiem przemysł polski;
Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.

CZĘŚĆ OBOWIĄZUJĄCA.

Przewodnictwo Dzielnicy Małopolskiej postanowiło Zlot dzielnicowy dla uczczenia 55. rocznicy narodzin Sokoła-Macierzy i Sokolstwa Polskiego odbyć we Lwowie w dniach 24. i 25. czerwca 1922. (Sobota i Niedziela).

Zlot Dzielnicy Małopolskiej, jako Zlot jubileuszowy Sokoła-Macierzy i Sokolstwa Polskiego, wymaga od nas wszystkich gorącej współpracy. Ażeby zaś prace przygotowawcze w Gniazdach szły jednolicie a sprawnie, potrzeba ciągłej wzajemnej wymiany myśli i wiadomości o postępie tych prac w poszczególnych gniazdach. Dlatego zamierzamy odtąd w krótkich notatkach podawać w *„Przewodniku"* wiadomości o pracach przygotowawczych do Zlotu tak w siedzibie Zarządu Dzielnicy, jak i w Gniazdach.

Wzywamy tedy Zarządy Gniazd naszej Dzielnicy do podawania krótkich treściwych doniesień o pracach przedzlotowych w poszczególnych gniazdach — celem ich rejestrowania w *„Przewodniku"*. Na publikację obszernych korespondencyj z powodu drożyzny papieru i druku, obecnie nie możemy sobie pozwalać.

***„Przewodnik gimnastyczny"* jako organ Dzielnicy Małopolskiej zwłaszcza obecnie w przededniu Zlotu musi wychodzić i musi być pilnie czytany. Stanowi on konieczny łącznik między Przewodnictwem Dzielnicy z jednej strony a z Okręgami i Gniazdami z drugiej strony. Koszta wydawnictwa są obecnie kolosalne, bo chociaż strona redakcyjna, jak wiadomo, nic nas nie kosztuje, druk i portorja tworzą razem poważną sumę. Dlatego Przewodnictwo Dzielnicy widzi się zmuszonem nałożyć na Gniazda obowiązek prenumerowania *„Przewodnika"* w ilości 5% ogółu członków tj. pięciu egzemplarzy na każdych 100 członków (np. Gniazdo liczące do 100 członków musi brać obligatoryjnie 5 egzemplarzy itd.).**

Wielkie zadania Sokolstwa Polskiego w przyszłości.

(Credo sokolskie).

przez *Dra Antoniego Dzięczielewicza.*

(Ciąg dalszy) [1].

II. Okres zakładania gniazd i organizacji Związków. Pełnia Idei sokolej.

Rok 1884 jest w dziejach polskiego Sokolstwa jakby słupem granicznym. Odcina on ostro od siebie dwie epoki: okres podstawowej, przygotowawczej pracy lwowskiego Sokoła-Macierzy, od okresu tworzenia się dalszych gniazd sokolich i ich Związków.

Kto widział grafikon rozwoju naszego Sokolstwa z pierwszego dwudziestopięciolecia (1867—1892), tego musiało odrazu uderzyć to zjawisko, że do r. 1884, — a więc przez lat siedemnaście — Sokół lwowski istniał i działał sam jeden, jak gdyby wykuwając w twardym murze powszechnej obojętności wyłom dla przeboju myśli sokolej, podczas gdy od tego roku począwszy nowe gniazda zaczęły powstawać w tak szybkim przyroście, że już w osiem lat później (r. 1892) było ich w samej b. Galicji 34, a pięć w W. Księstwie Poznańskiem, a co jeszcze dziwniejsza, że znalazło się w nich tak silne już poczucie potrzeby łączności, że można było odważyć się na założenie pierwszego Związku Sokolstwa w Austrji [2]) i że w niedługim czasie poszły za nim Związki: w W. Księstwie Poznańskiem (później w Rzeszy Niemieckiej) [3]) i w Stanach Zjednoczonych Ameryki [4]).

Ten nagły i bujny rozrost Sokolstwa po r. 1884 nie wszystkim był zrozumiałym pod względem swych przy-

[1]) p. Nr. 7. Przewodn. gimn. z r. 1921.

[2]) liczył już wówczas 7257 członków, 11 sokolni i 16 boisk.

[3]) Inicjatywę dał tu Sokół w Inowrocławiu (ziemi kujawskiej), który założony już w r. 1885, stał się Macierzą Sokolstwa Wielkopolskiego.

[4]) Sporadycznie powstawały w Ameryce Towarzystwa sokole już od r. 1887, ale dopiero w r. 1894 powstał Związek w Chicago.

czyn. Mógł on wydawać się czemś nadzwyczajnem, a nawet nasuwać obawę, czy nie jest czemś sztucznem i chwilowem? Wszak wszystko było mu przeciwnem: nieprzychylność rządów zaborczych; brak zrozumienia i apatja ogółu; brak środków materjalnych itd.

Ale najbliższe dwudziestolecie po r. 1892 dowiodło, że ten rozwój był nietylko naturalnym i zdrowym, ale że był już i trwałym i zwycięzkim, jeżeli potrafił brać i łamać nawet takie przeszkody, jakie miał do zwalczenia na terenie państwa niemieckiego....

W r. 1912 Związek w Austrji liczył już gniazd 241, a członków 28.854; Związek w Państwie Niemieckiem gniazd 250, a członków 10.256; a Związek w Ameryce członków 20.000, nie licząc więc chwilowo po r. 1905 powstałych w Królestwie Polskiem gniazd o 4.000 członkach, miały już wówczas wszystkie trzy nasze Związki 59.110 członków. Ale nietylko rosła liczba gniazd, sokolni i boisk [1]); ich majątek i wyposażenie; ale rosło także i upowszechniało się zrozumienie zadań Sokolstwa, a — co najważniejsza — rosło jego zżycie się ze społeczeństwem i coraz to szersze i głębsze wnikanie w to życie we wszystkich stanach i warstwach Narodu, nie wyłączając już i stanu włościańskiego.

Jakież były przyczyny tego rozwoju i rozrostu? — bo, że było ich więcej, to niepodlega wątpliwości.

Niewątpliwie był to przedewszystkiem skutek tego dobrego założenia fundamentów, jakiego dokonała lwowska Macierz sokola; fachowego ujęcia przez nią sprawy fizycznego wychowania młodzieży; wyszkolenia nauczycieli i przodowników i propaganda zadań sokolich, jaką rozwijała słowem (w wykładach, odczytach, w prasie i własnym w r. 1883 założonym „Przewodniku gimn.") tudzież „pokazem" gimnastycznym na zebraniach, uroczystościach i zlotach. Był to także skutek tej jednolitości i ciągłości pracy, która mimo powstałej już od r. 1893 organizacji związkowej zawsze spoczywała w ręku Sokoła-Macierzy, wykonywana przez tych samych jego doświadczonych, a co najważniejsza całkowicie sprawie sokolej oddanych ludzi. Ale oprócz i obok tych wszystkich przyczyn zadziałała w tym okresie jeszcze jedna, i stała się główną jego siłą rozwojową. Nie była ona nową, tkwiła już bowiem in nuce w samym kanonie sokolskim, ale dopiero teraz — po r. 1884 — zaczęła z każdym dniem promieniować jaśniej i działać silniej, tak, że jej działanie i twórcza energja mogły się komuś wydawać czemś nieledwie tajemniczem i cudownem....

Tą siłą było to, że teraz dopiero, na szerokiej arenie organizacji gniazd i ich Związków, — stawało się już i dla powszechności zrozumiałem, a nawet niejako namacalnie przystępnem **narodowe**, a tylko w tem znaczeniu zarazem **polityczne** zadanie Sokolstwa, zwłaszcza w narodzie politycznie rozdartym, i tym, który nigdy nie miał, a i po dziś dzień jeszcze nie ma niezbędnej do zdrowego i bezpiecznego bytu państwowego spoistości, jedności i karności.

Zaczęto teraz rozumieć, że tę więźbę wewnętrzną, jaką wytwarzała i dawała Narodowi **duchowo** literatura i sztuka doby porozbiorowej, **życiowo** daje mu najsprawniej i najpowszechniej własne sokolstwo pod hasłem związkowem „W jedności siła!"

Pod wpływem tego zrozumienia jego liczne gniazda stały się teraz ośrodkami narodowego życia, pulsującymi zdrowem tętnem różnorakiej narodowej pracy; jego szeregi nietylko jednolitością stroju i równą dla wszystkich karnością zbliżały stany; wyrównywały różnice i łagodziły przeciwieństwa, ale dając swymi publicznymi występami świadectwo równości, karności i dzielności w Narodzie, były tą największą siłą przyciągającą i posłanniczą, z której szedł potężny i trwały rozwój Sokolstwa. — Ale ten sam rozwój, to jeszcze o wiele za mało na sprawiedliwe ocenienie skutków, jakie ta „narodowo-polityczna", choć bez polityki prowadzona praca Sokolstwa miała dla Narodu.— Ważniejszem było, że ona to poprzez graniczne kordony, a nawet poprzez oceany, łączyła rozdarte części Narodu; że na obczyźnie budziła i krzepiła polskość wśród warstw narodowo najważniejszych; że — co jej zasługą największą — mimo „systemy wychowywania w bierności", stosowane w szkołach rządowych wychowywała młodzież naszą ku dzielności, karności i czynnej miłości Ojczyzny....

Taką była w okresie dojrzałej już organizacji związkowej Sokolstwa ta jego apolityczna „polityka" i takiem było to jego szare bezbronne „wojsko", w którego szeregach stał już w obywatelskim posłuchu potomek karmazynów obok rzemieślnika; mieszczanin obok wieśniaka; starzec obok młodzieńca i matka obok córki. Tę politykę znały też i rozumiały doskonale wszystkie trzy rządy zaborcze. — Nie bały się jej jako polityki (w ścisłem znaczeniu), bo przeciw tej nawet rządy konstytucyjnych Niemiec i Austrji miały środek doraźnego administracyjnego rozwiązania Towarzystwa, czy nawet całego Związku. Tem mniej bały się one owego sokolskiego „wojska polskiego", które w stosunku do ich siły militarnej byłoby tylko bańką mydlaną.

Ale bały się tej polityki i tego wojska właśnie jako owej największej wewnętrznej siły narodowej, w której tkwiło i tkwić będzie zawsze najgłówniejsze i najrdzenniejsze zadanie Sokolstwa. Wobec niej były bezsilnymi nietylko oba niemieckie rządy zaborcze, jako skrępowane do pewnego stopnia obowiązującem prawem o wolności stowarzyszeń, ale był nawet bezsilnym i rząd carski, bo i tu siła ta działała wewnętrznie mimo, że na powierzchni po ukazu do r. 1905 nie było tam Sokolstwa. Dowiódł tego wyrosły jakby z pod ziemi w r. 1905 ruch sokoli Królestwa, a bardziej jeszcze ów, po jednorocznym okresie wolnościowym, napowrót pod ziemię wkopany ruch niepodległościowy....

Mam też głębokie przekonanie, że o tę tylko siłę wewnętrzną Sokolstwa, a bynajmniej nie o jego siłę militarną, szło zaborcom germańskim nawet w owej chwili, kiedy na parę lat przed wybuchem wojny Austrja, zmieniając front wobec Sokolstwa, zaczęła je kokietować i rozdmuchiwać jego „militarność".... a później zagrzewać do udziału w galicyjskich Legjonach, zbrojnych w... jednostrzałowe Werndle....

Ale i my też, t. j. Sokolstwo, w swojej całości, rozumieliśmy już w tym okresie jasno to nasze wielkie w Narodzie posłannictwo i narodową wartość tej naszej wewnętrznej siły.

Wiedzieliśmy jasno, że nie jesteśmy powołani do robienia w Narodzie polityki; że nie do nas należy wydawać hasła i dyrektywy działań politycznych; że nie wolno nam iść pod zawołania żadnych politycznych stronnictw; w służbę żadnych warstw, lub stanów, ani słuchać w chwili dla Narodu decydującej żadnych innych komend, prócz jednej: tej, którab y szła zgodnie od całego Narodu....

Jednolitość tego frontu zamanifestował wspaniale w całem Sokolstwie IV-y jego zlot z r. 1903 we Lwowie, na którym 102 Towarzystwa związkowe stanęły na boisku Sokoła-Macierzy (w parku Kilińskiego) u boku druhów Wielkopolskich i Sokołów czeskich i chorwackich.

Tensam też front jednolity nietylko trwał w czasie V-go zlotu grunwaldzkiego w r. 1910 w Krakowie, ale dał nam już wówczas, jakby w jasnowidzeniu niedalekiej przyszłości, to samo hasło, jakie bez słów biło dla całego

[1]) Sam Związek na Austrję miał w r. 1912, budynków (sokolni) 107, nieraz bardzo kosztownych; boisk 136 tak, że ogólny majątek jego gniazd przedstawiał czystą wartość 3,477.000 Kor. austr.

Narodu z potężnej rzeźby śp. Wiwulskiego w fundowanym przez Paderewskiego „braciom na otuchę“.... pomniku grunwaldzkim.

„Idzie czas Grunwaldu!“ — wołała wówczas nasza wstępna odezwa zlotowa, a na pytanie: „czy nie widma to tylko i nie dziejowe wspomnienie zmarnowanego.... zwycięzstwa“? — odpowiadała:

„Nie, — na Boga, nie! krzyczy żywy ból z piersi miljonów“....

„Nie widma idą rycerskie, ale dwie żywe armje, większe niż z przed wieków; nie odgłosy tylko przebytej walki, ani echa tryumfalne zwycięztwa, ale ***czas idzie wojny wielki, straszny i tajemniczy“....***

„Wróg tensam na przodzie, jeno zmienił broń i znaki!, a w zwycięzkiej bucie odsłonił twarz i duszę...“.

„Zbrojny w stal i działa, idzie krokiem pewnym, a każdy krok wiarołomstwo; każdy cios nieludzkość; każde zwycięztwo — zbrodnia“. Siła idzie przed prawem, a za nią ćma sprzymierzeńców — niewolników siły“....

„I nasza armja inna, niż przed wieki. Na imię jej: ***Naród“.***

„Odarty z szat królewskich i pancernych zbroic, przetopił królewskie insygnja i rycerskie ryngrafy na blask i siłę niezłomnego ducha; miecze i zbroje przekuł na moc niezachwianej wiary w zwycięztwo prawa i sprawiedliwości“.

„Idzie zbrojny, chociaż — bezbronny; idzie królewski, chociaż — bez korony; idzie rycerski, chociaż — nie pancerny. Hart i posłuch, to jego broń i siła....“

Takiem było wówczas nasze wyznanie wiary; taką była, żeby użyć słowa, które wnet miało, jak ptak złowróżbny pojawić się nad narodem — nasza: „orjentacja“. Mieliśmy przekonanie i wiarę, że jest powszechną orjentacją w Narodzie.

Kiedy pisałem słowa tej odezwy, nie przeczuwałem, że arcywróg, na którego wskazywała, gotów już do uderzenia i że tak rychło przyjdzie Narodowi i Sokolstwu zdać najtrudniejszy egzamin z wytrzymałości i jednolitości tego przeciwniemieckiego frontu....

W Sokolstwie egzamin ten wypadł mimo orjentacyjnych sztuczek i wrzasków krótkowidzów politycznych, ku jego chlubie. Kto będzie patrzył na ten wielki dramat dziejowy „wyzwolenia Polski“ nie z małych pagórków orjentacji politycznych stronnictw, ale z wyżyny dziejowego poglądu, obejmującego całość, ten zrozumie i uzna, że Sokolstwo nasze odegrało w nim rolę ważną i zaszczytną.

Niezachwiana, acz bierna i z pozoru zimna postawa Sokolstwa Wielkopolskiego, znającego najlepiej krzyżacką duszę, była tu najcenniejszym kamertonem, do którego wkońcu dostroiła się całość; bojowa formacja naszego Sokolstwa Amerykańskiego u boku Koalicji dała nam w walce tej prawo obywatelstwa, a Sokolstwo małopolskie bardziej jeszcze, niż bohaterstwem swojem i krwią przelaną zasłużyło się sprawie ową czujnością i odporem, jaki potrafiło dać przeciw najprzebieglejszym pokuszeniom i groźbom wroga nawet w owej chwili, kiedy się zdawało, że rozkaz wychodzi od prawidłowej naczelnej władzy narodowej....

Ale największa wartość i znaczenie Sokolstwa w dobie tego nowego Grunwaldu były jeszcze w czemś innem.

Polityka i jej orjentacje nie były rzeczą Sokolstwa, więc i o jego w nich zasługach, lub winach, nie może być mowy. Zasługi, czy winy, jeśli o winach w naszem położeniu w ogóle mówić można, muszą tu pójść w dziejowym bilansie na rachunek tych, którzy w Narodzie byli do tego powołani. Sokolstwa rzeczą było: gotować Narodowi na taką chwilę tężyznę ciała i ducha i tę rolę spełniło.

Jeżeli bezbronni, byliśmy w tej gigantycznej walce przecież zbrojni czemś, co miało swój walor i poważanie; jeżeli wśród tylu przeciwieństw i pokuszeń zdołał się w Narodzie na ogół utrzymać front antyniemiecki; jeżeli oręż polski, wydarty nierzadko z rąk przeciwnika, okrył się sławą dawnego naszego rycerstwa, a nawet potrafił w ręku dziatwy i kobiet dokazywać „cudów“, i co może najważniejsze i najchlubniejsze, jeżeli w czasie zdawało się beznadziejnych klęsk Koalicji, a największych tryumfów oręża niemieckiego ani na chwilę nie upadł w Narodzie duch i nie zachwiała się wiara, — to tężyzna ta korzeniami swymi tkwiła w znacznej części w Sokolstwie i z niego brała swoje soki....

Dopiero gdy opadną powojenne opary i zamilknie wrzawa partyjnego krótkowidztwa, zrozumie i oceni to przyszłość.

Sperare contra spem; wiara i moc ducha ponad przemoc siły!

Temu dziejowemu zjawisku, w ciężkiem, prawie beznadziejnem położeniu naszego Narodu tak bezprzykładnie wspaniałemu, na imię jest: **odrodzenie.** Ono jednym wyrazem określa to, ku czemu Naród nasz od rozbiorów wytężał i wytęża wszystkie swoje siły i to, co jest zarazem **pełnią zadań Sokolstwa.**

Trzeba tylko ten wyraz, tak wieloznaczny, a często tak bezmyślnie używany, należycie rozumieć. Trzeba wiedzieć, że odrodzenie duchowe narodu musi mieć swoje podłoże w odrodzeniu **fizycznem** tak samo, jak u jednostki zdrowie ducha w zdrowiu ciała, a nadewszystko trzeba pamiętać, że w życiu narodu, kóry chce się trwale utrzymać na fali, nie idzie o jakiś jednorazowy akt odrodzenia, ale raczej o ciągłe, wieczyste odradzanie się z pokolenia w pokolenie, bo każdy zastój tego procesu oznacza cofanie się.

Ten największy i najtrudniejszy problem narodowego życia wyraża się właśnie dopiero w tem szczytowem zadaniu Sokolstwa, które w całej pełni ujawnił się dopiero w okresie jego związkowej działalności po roku 1893. Jeżeli zadanie to określiłem wyżej (str. 10.), jako funkcję sięgającą w najgłębsze i najprawdziwsze podłoża narodowego charakteru i jego odrodzenia, to tutaj potrzebuję tylko wyraz „odrodzenie“ zastąpić wyrazem **„odradzania“**, żeby cała wielkość i doniosłość zadania tego także dla przyszłości Narodu i Państwa wystąpiły w całej pełni i jasności.

Narody i państwa przodujące prawdziwej cywilizacji (Francja, Anglja, Szwecja i Stany Zjednoczone Ameryki) coraz to jaśniej i coraz to głębiej rozumieją wielkość tego zadania. Znaleźli się tam nawet ludzie, którzy przejęci wielkością tego zadania i świadomi błogosławionych jego skutków dla ludzkości, chcieli je podnieść aż do wysokości „Religji zdrowia“[1]). Ale nie sięgając aż tak utopijnych wyżyn, godzi się zadanie to, wzięte w jego całości tak, jak je urobiła półwiekowa praca naszego Sokolstwa, nazwać i podnieść do znaczenia Idei sokolej. Nie ma w tem żadnej przesady; owszem jest cały realizm naszego narodowego życia, które tej idei już nieodzownie potrzebuje. Jeżeli bowiem „ideą“ w przeciwstawieniu do nierealnej „utopji“, jest taka myśl przewodnia, która wiedzie ku jakiemuś ideałowi, choćby odległemu, ale dającemu się przecież bodaj z trudem i stopniowo osiągać (realizować), to

---

[1]) „Zasady nauki społecznej czyli religja fizyczna płciowa i przyrodzona etc.“ godne uwagi dzieło lekarza angielskiego (wyd. w r. 1880 w przekł. pols. w Genewie). Podobne rozległe ujęcie sprawy fizycznego i duchowego odrodzenia dał świeżo artykuł Dr. med. R. Zadębowskiego p. t. „O fizycznem odrodzeniu kraju (uwagi ogólne)“, ogłoszony w Nr. 58.921 w „Rzecz pospolitej“, którego c. d. — tak pożądany — dotąd się nie pojawił.

*

myśl przewodnia polskiego Sokolstwa i jego z niej płynące zadania są taką Ideą najniewątpliwiej.

Zrodzona z najgłębszych potrzeb Narodu; urosła i doświadczona w jego najtrudniejszych walkach nietylko o byt polityczny, ale i narodowy, — idea ta przez hart ciała i ducha; przez wewnętrzną, ponadpartyjną spoistość i karność; przez to, że była dla wszystkich warstw Narodu praktyczną szkołą miłości Ojczyzny — wiodła i wieść będzie w przyszłości Naród swój ku temu najwyższemu i najszlachetniejszemu ideałowi, któremu na imię: **odrodzenie.**

Dziś, w szczęśliwej dla nas, ale może równie trudnej, jak poprzednia, dobie odzyskania wolności politycznej, idea ta i jej realizacja stokroć nam jeszcze potrzebniejsze, niż przedtem. — Bo odradzanie się Narodu jest u nas dopiero w zaraniu; bo jego spoistość wewnętrzna, nietyiko międzydzielnicowa, ale i międzypartyjna i międzyklasowa musi dopiero skrzepnąć i wyłonić się z powojennego mgławicowego chaosu; bo jego wszystkie kresy potrzebują teraz właśnie, a zapewne i na długą jeszcze przyszłość obok straży i pogotowia wojskowego może ważniejszego jeszcze zapobiegawczo pogotowia obywatelskiego; bo w końcu — co może raczej położyćby na początek — nerwy i zdrowie całych pokoleń stargane, a duch ich — co najgroźniejsze — jeszcze długo musi się leczyć z trucizn i jadów niewoli....

I dlatego **wierzę niezłomnie, że Idea sokola właśnie teraz dopiero** — w zjednoczonym Narodzie i pod opieką własnego Państwa — **rozbłyśnie w całym swoim blasku i sile.**

Na progu tej nowej ery jest jednak obowiązkiem Sokolstwa, mieć na przyszłość jasny program swej pracy, wysnuty z doświadczeń przeszłości i przystosowany do nowych warunków i rozleglejszych potrzeb społeczeństwa, Narodu i Państwa. (D. n.)

Nowe Okręgi

Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich we Lwowie obecnie Dzielnicy małopolskiej Związku Towarzystw gimnastycznych „Sokół“ w Polsce i przydział do nich poszczególnych gniazd.

Z początkiem bieżącego roku Związek polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w byłej Austrji z siedzibą we Lwowie rozpadł się na dwie dzielnice, a to na dzielnicę krakowską z siedzibą w Krakowie i dzielnicę małopolską z siedzibą we Lwowie, przyczem przy dzielnicy krakowskiej pozostały trzy względnie cztery dawne okręgi a to: I. krakowski, II. tarnowski, III. rzeszowski (— z którego kilka gniazd odpadło do dzielnicy małopolskiej —) i VIII. cieszyński niezorganizowany i tworzący w chwili powstania dzielnic jedną organizacyjną całość z okręgiem krakowskim, reszta zaś dawnych okręgów a to: IV. przemyski, V. lwowski, VI. tarnopolski, VII. stanisławowski, IX. stryjski i X. kołomyjski pozostały przy dzielnicy małopolskiej z siedzibą we Lwowie.

Dzielnica małopolska, wchodząc w skład Związku Towarzystw gimnastycznych „Sokół“ w Polsce, zatrzymała na razie swój dotychczasowy ustrój i swoje dotychczasowe statut i regulaminy i inne postanowienia prawnej natury a to do czasu zmiany poszczególnych postanowień statutu tegoż Związku w dziale postanowień, dotyczących dzielnic.

Gdy dotychczasowe okręgi naszej dzielnicy z powodu swej rozległości terytorjalnej zwłaszcza w obecnym czasie nie mogły i nie mogą należycie spełniać swych regulaminowych zadań, przeto zgodnie z tendencją tak Związku warszawskiego, jak i naszego, tudzież zgodnie z ogłoszonym już w Przewodniku gimnastycznym „Sokół“ (Nra 1. i 2. z stycznia-lutego 1921. r.) projektem podziału gniazd sokolich wedle ich przynależności do okręgów i zgodnie z powziętą na Zjeździe delegatów związkowych z dnia 6. marca 1921. r. uchwałą należało przystąpić do utworzenia nowych okręgów przez wydzielenie części gniazd z istniejących okręgów względnie do wydzielenia poszczególnych gniazd z jednego okręgu i przydzielenia ich do drugiego bądźto już istniejącego, bądźto nowoutworzonego.

To też Przewodnictwo Związku naszej dzielnicy na podstawie udzielonego mu w swoim czasie przez Wydział Związku naszej dzielnicy i przez Zjazdy delegatów upoważnienia wydzieliło z dniem 1. października 1921. r. z istniejących okręgów poszczególne gniazda i utworzyło z nich nowe okręgi z siedzicami względnie z gniazdami centralnemi w Jarosławiu, Sanoku, Samborze, Brodach, Sokalu, Brzeżanach, Czortkowie, Złoczowie i Buczaczu.

O tem zawiadomiło Przewodnictwo Związku naszej dzielnicy tak istniejące Okręgi, jak gniazda poszczególne — każde z osobna —, tudzież wezwało gniazda centralne nowoutworzonych okręgów do ukonstytuowania swych okręgów na Zjazdach delegatów tych okręgów w oznaczonych im kalendarzowo dniach w miesiącu październiku b. r. — O ile to ukonstytuowanie z przyczyn lokalnych nie nastąpiło w październiku względnie w listopadzie b. r., winny odnośne centralne gniazda zwołać zjazdy delegatów w ciągu miesiąca grudnia b. r. i na zjazdach tych ukonstytuować się bez względu na to, czy wszystkie gniazda Zjazd obesłały, czy tylko niektóre z nich. Rozchodzi się bowiem o to, by ze względu na przyszłoroczny Zlot naszej dzielnicy nowe okręgi rozpoczęły jak najrychlej fungować, chociażby na razie prowizorycznie a uzupełnienia będą mogły nastąpić na następnym, czy następnych Zjazdach delegatów okręgowych. — Bezzwłocznie po Zjeździe winny nowoukonstytuowane Okręgi, — jak to już w pismach do centralnych gniazd wyraźnie zaznaczono, — podać skład swego nowowybranego Wydziału do wiadomości Przewodnictwa Związku naszej dzielnicy a Wydziały wybrane winny przystąpić bezzwłocznie do intenzywnej pracy w swym Okręgu, powołać do życia Grona okręgowe nauczycielskie i skład tego podać do wiadomości Przewodnictwa naszego.

Dzielnica nasza liczy obecnie po powyższej reorganizacji 15 okręgów, poniżej wyszczególnionych wraz z wchodzącemi w ich skład gniazdami, jak następuje:

I. Okręg jarosławski z gniazdami: 1. Cieszanów, 2. Jarosław (centralne), 3. Leżajsk, 4. Lubaczów, 5. Łańcut, 6. Przeworsk i 7. Sieniawa.

II. Okręg sanocki z gniazdami: 1. Brzozów, 2. Lisko, 3. Pisarowce, 4. Rymanów, 5. Sanok (centralne), 6. Ustrzyki dolne i 7. Zagórz.

III. Okręg samborski z gniazdami: 1. Borysław, 2. Chyrów, 3. Drohobycz, 4. Komarno, 5. Rudki, 6. Sambor (centralne), 7. Stary Sambor, 8. Turka nad Stryjem i 9. Tarnawa.

IV. Okręg przemyski z gniazdami: 1. Dobromil, 2. Dubiecko, 3. Dynów, 4. Krakowiec, 5. Mościska, 6. Niżankowice, 7. Nowemiasto, 8. Pnikut, 9. Pruchnik, 10. Przemyśl (centralne), 11. Radymno i 12. Sądowa Wisznia.

V. Okręg lwowski z gniazdami: 1. Bóbrka, 2. Dawidów, 3. Dublany, 4. Gliniany, 5. Gródek jagielloński, 6. Janów koło Lwowa, 7. Jaworów, 8. Kleparów, 9. Lewandówka, 10. Lwów-Macierz (centralne), 11. Lwów II., 12. Lwów III., 13. Lwów IV., 14. Milatyn, 15. Mosty wielkie, 16. Stare Sioło, 17. Winniki koło Lwowa i 18. Żółkiew.

VI. Okręg tarnopolski z gniazdami: 1. Bawoów, 2. Mikulińce, 3. Podwołoczyska, 4. Skałat, 5. Strusów, 6. Tarnopol (centralne), 7. Trembowla, 8. Zagrobela i 9. Zbaraż.

VII. Okręg stanisławowski z gniazdami: 1. Bednarówka, 2. Bohorodczany, 3. Bołszowce, 4. Bursztyn, 5. Delejów, 6. Halicz, 7. Hołosków, 8. Jezupol, 9. Kałusz, 10. Knihinin-Górka, 11. Knihinin-Kolonia, 12. Meducha, 13. Nadwórna, 14. Sołotwina, 15. Stanisławów (centralne), 16. Stanisławów-Belweder, 17. Tarnowica polna, 18. Tłumacz, 19. Tyśmienica i 20. Wołosów.

VIII. Okręg brodzki z gniażdami: 1. Brody (centralne), 2. Busk, 3. Krasne koło Buska, 4. Łopatyn i 5. Olesko.

IX. Okręg stryjski z gniazdami: 1. Bolechów, 2. Chodorów, 3. Dolina, 4. Mikołajów-Drohowyże, 5. Rohatyn, 6. Rożniatów, 7. Skole, 8. Stryj (centralne), 9. Żydaczów i 10. Żurawno.

X. Okręg kołomyjski z gniazdami: 1. Delatyn, 2. Gwoździec, 3. Horodenka, 4. Kołomyja (centralne), 5. Kosów, 6. Kuty, 7. Obertyn, 8. Ottynia, 9. Peczeniżyn, 10. Śniatyn i 11. Zabłotów.

XI. Okręg sokalski z gniazdami: 1. Bełz, 2. Bełzec, 3. Kamionka strumiłowa, 4. Niemirów, 5. Radziechów, 6. Rawa ruska, 7. Sokal (centralne) i 8. Uhnów.

XII. Okręg brzeżański z gniazdami: 1. Brzeżany (centralne), 2. Kozowa, 3. Podhajce i 4. Przemyślany.

XIII. Okręg czortkowski z gniazdami: 1. Borszczów, 2. Budzanów, 3. Chorostków, 4. Czortków (centralne), 5. Husiatyn, 6. Jagielnica, 7. Kopyczyńce, 8. Mielnica i 9. Zaleszczyki.

XIV. Okręg złoczowski z gniazdami: 1. Założce, 2. Zborów i 3. Złoczów (centralne).

XV. Okręg buczacki z gniazdami: 1. Buczacz (centralne), 2. Monasterzyska i 3. Potok złoty.

Dotychczas zorganizowały się i ukonstytuowały nowe okręgi: VIII. brodzki, XII. brzeżański i XIII. czortkowski. — Okręg XI. sokalski z przeszkód miejscowych zorganizuje się dopiero od maja 1922. r. Na razie tworzyć go mające gniazda wchodzą nadal w skład V. okręgu lwowskiego. — Okręgi I., II., III., IV. i XV. winny donieść Przewodnictwu Związku stadjum swej organizacji względnie przedłożyć sprawozdanie z zjazdu i z ukonstytuowania się, o ile to już w międzyczasie nie nastąpiło.

Nie wykluczonem jest, — o ileby poszczególne gniazda wyraźnie zażądały, — wydzielenie ich z dotychczasowego okręgu i przydzielenie do innego. W tym względzie Przewodnictwo oczekuje od gniazd odpowiednich wniosków a zarazem zaznacza, że w razie potrzeby samo to uczyni, i że nie wykluczonem jest zwinięcie któregoś nowego okręgu i bądź utworzenie w miejsce jego innego, bądź przydzielenie jego gniazd do istniejącego już względnie istniejących okręgów.

Tymczasowy projekt

udziału młodzieży Sokolej w Zlocie dzielnicowym we Lwowie w r. 1S22, jako temat do dyskusji na zjeździe naczelników dnia 18. września 1921 r.

(Dokończenie).

Pozatem należałoby w tym pierwszym okresie przećwiczyć musztrę według nowego regulaminu wojskowego i ujednostajnić w ten sposób tak rozkazownictwo, jak i sposób tworzenia i zmian formacji i szyków.

Nadto na okres ten przypadnie wyuczenie ćwiczeń wspólnych obrazów na występ we Lwowie tej młodzieży, która do Lwowa mogłaby przybyć.

Wreszcie zwracam jeszcze na jeden moment uwagę — a mianowicie: Towarzystwa nasze mają w miarę wprowadzania do szkół obowiązkowej nauki gimnastyki, coraz mniej »własnej« młodzieży, a główną tego przyczyną jest brak agitacji odpowiedniej w tym kierunku oraz bardzo słabe uświadomienie młodzieży co do celów i idei sokolej.

Przyszłoroczny zlot należałoby zatem wykorzystać, jako bardzo dobrą sposobność i w tym kierunku, by młodzież uświadomić o celach i zadaniach Sokolstwa i jak najliczniej ją po naszych gniazdach skupić. Proponuję zatem jako jeden z punktów okresu przygotowawczego także wykłady dla młodzieży o 1. historji Sokolstwa, 2. historji Sokoła Macierzy jako jubilata, 3. celach i zadaniach Sokoła, 4. o sokolem wychowaniu młodzieży.

W braku prelegentów w niektórych gniazdach należałoby zażądać pomocy gniazd okręgowych lub dzielnicy.

II. Okres od 1-go do 15-go czerwca 1922 przeznaczam na publiczne zbiorowe występy w większych środowiskach sokolich, jak np. w gniazdach okręgowych. Gdyby sprawa podziału na okręgi się przeciągała, to proponowałbym 10 gniazd małopolskich jako miejsca zborne dla tych występów stosownie do tymczasowego podziału podanego w sprawozdaniu z ostatniego zjazdu delegatów.

Występy te prócz ewentualnej próby ćwiczeń zlotowych członków i członkiń obejmowałyby dla młodzieży:

1. jeden obraz ćwiczeń wolnych każdego gniazda, jako ćwiczenie konkursowe,
2. zawody w grach,
3. Zawody w lekkiej atletyce,
4. próba wspólnych obrazowych ćwiczeń zlotowych — a nadto
5. możnaby tę sposobność wykorzystać na wycieczki względnie marsze z gniazda do gniazda.

III. Okres obejmuje występ publiczny na zlocie we Lwowie w ostatnich dniach czerwca.

Program zlotowy dla młodzieży:

1. Zawody w grach *a)* palant,
b) piłka koszykowa,
c) piłka nożna.

Do zawodów tych, które powinny się odbyć dnia poprzedzającego występ publiczny, należy dopuścić jedynie zwycięskie drużyny z zawodów przedzlotowych a rozgrywki ostateczne dwu najlepszych drużyn rozegrać publicznie w ten sposób, by w program ćwiczeń publicznych pierwszego dnia zlotu wstawić jako jeden punkt rozgrywkę palanta i piłki koszykowej równocześnie, drugiego zaś dnia match piłki nożnej.

2. Zawody w lekkiej atletyce wspólnie z członkami,
3. Publiczne ćwiczenia wspólne a bezpośrednio po nich jako dalszy ciąg tego samego punktu programu gry i zabawy w zastępach. W punkcie tym kilka zastępów wykona zamiast gry lub zabawy ćwiczenia lekko-atletyczne a mianowicie skoki celem urozmaicenia programu.
4. Udział w manifestacyjnym pochodzie.

Co do tego punktu to proponuję ze względu na zewnętrzny efekt odstąpić od utartego szablonu umieszczania młodzieży na czele pochodu a umieścić ją w środku względnie na końcu kolumny pochodowej.

W końcu muszę nadmienić, że w projekcie tym, opracowanym na podstawie dyskusji i wyrażonej opinji dzielnicowego grona miejscowego, spostrzegam bolesną i poważną lukę mianowicie brak młodzieży skautowej. Organizacja ta powstała przecież z inicjatywy i pod opieką Sokoła w ogólności a w szczególności Sokoła-Macierzy i chociaż obecnie wyodrębniła się, to jednak proponowałbym poczynić wszelkie możliwe starania, by i ją skłonić do udziału w zlocie, który między innemi ma być polską manifestacją na kresach.

We Lwowie, we wrześniu 1921.

Bolesław Piwoński.

Program zawodów w lekkiej atletyce

na Zlot dzielnicy Małopolskiej w czerwcu 1922 roku.

(Referat jako podstawa do dyskusji na zjeździe naczelników).

W program dotychczasowych zlotów Sokolich wchodziły prawie zawsze zawody w lekkiej atletyce, w których

jednak obowiązywały przepisy własne, nieco tylko zbliżone do międzynarodowych. Z tego też powodu osiągnięte dotychczas wyniki nie mogły być uznawane przez naczelne władze sportowe.

Wyniki niektóre były wcale pokaźne, świadczące o należytem przygotowaniu i dłuższej pracy przygotowawczej w pewnych dziedzinach lekkiej atletyki. Wystarczy przytoczyć kilka przykładów jak n. p.: Jan Węglarz rzucił dyskiem (wprawdzie żelaznym, ale w owych czasach często używanym) na zlocie we Lwowie w r. 1903 — 39 *m*, jakiego wyniku w Polsce dotychczas nie osiągnięto, druh Tadeusz Kuchar na Zlocie w Krakowie 1910 uzyskał w biegu na 1000 *m* czas 2 min. 35·$^1/_5$ sek. t. j. zaledwie o pół sekundy czas gorszy od ówczesnego rekordu światowego. Wyniki w innych gałęziach lekkiej atletyki były o wiele lepsze od osiągniętych na ostatnim zlocie w Warszawie.

Obecnie gdy długoletnia wojna przerwała pracę we wielu gniazdach i zniszczyła urządzenia gimnasiyczne, należy wznowić ćwiczenia lekko-atletyczne, nie wymagające ani urządzonych sal, ani kosztownych przyrządów i przyborów, nadto celem zbliżenia się do narodów zachodniej Europy, oraz rozszerzenia naszej działalności zgodnie z duchem czasu, należy w Sokole zjednywać jak najwięcej zwolenników lekkiej atletyki. Kilka działów ćwiczeń lekkoatletycznych szczególnie nadaje się do ćwiczeń sokolich, gdyż jako ćwiczenia gimnastyczno-sportowe znalazłyby wśród Sokołów dobrych wykonawców, do takich ćwiczeń zaliczyć należy przedewszystkiem bieg z płotkami na 110 *m* i skok o tyczce.

W program uchwalonych na zjeździe naczelników dzielnicy Małopolskiej dnia 18. września 1921 zawodów w ćwiczeniach lekko-atletycznych, opartych na zasadach międzynarodowych, wchodzą:

I. Biegi *a)* bieg na 100 metrów, *b)* bieg z płotkami na 110 *m*, *c)* rozstawny na 1.600 *m* (4×400), *d)* bieg drużynowy na przełaj w terenie około 3.000 metrów zależnie od terenu.

Dobre wyniki w biegach zależą przedewszystkiem od należytego przygotowania i wyćwiczenia, które należy rozpocząć dość wcześnie. Podczas zimy należy przygotowywać się zapomocą pilnie uprawianych ćwiczeń gimnastycznych ze szczególnem uwzględnieniem ćwiczeń oddechowych, by zaprawić płuca i serce do coraz większych wysiłków. Z nastaniem cieplejszej pory należy zacząć ćwiczyć na boisku.

W biegach na krótką metę najważniejszą rzeczą jest start.

W postawie startowej umieszcza się jedną stopę zgiętej w kolanie nogi na 10 *cm* przed linją startową, drugą zaś stopę tak daleko w tyle, by w klęczce kolano tej nogi wypadło dokładnie w połowie stopy przedniej, przyczem plecy i głowa mają być w jednej linji, a ramiona zupełnie wyprostowane opierają się na linji startowej. Dla lepszego odbicia się można wykopać sobie małe dołki i oprzeć w nich przednią część stóp.

Na zapowiedź „na miejsca“ udaje się zawodnik na przeznaczone miejsce, umieszcza stopy w dołkach i klęcząc oczekuje hasła „gotowi“, na które podnosząc się nieco podaje się w przód, opierając się całym ciężarem na ramionach — a na odgłos strzału wybiega.

Ćwiczenia samego startu należy powtarzać 4 razy tygodniowo przebiegając po starcie krótką przestrzeń od 20—40 *m* w możliwie jak najszybszem tempie. Każde ćwiczenie obejmuje 3—5 startów, następnie szybki bieg na 150 *m*, a po odpoczynku lekki bieg na 300 *m* celem ćwiczenia wytrzymałości.

Co tygodnia (najlepiej w sobotę) należy biegać 100 *m* na czas.

Biegać należy zawsze na palcach, starając się stawiać stopy palcami do środka, a nigdy na zewnątrz.

Bieg z płotkami na 110 *m* jest najładniejszym, ale też i najtrudniejszym biegiem. Zawodnik musi być dobrym skoczkiem i zarazem dobrym biegaczem. Start ćwiczy się taksamo jak do biegu na 100 *m*. Skok kroczny (t. j. z nogi na nogę nie wstrzymując się w biegu) ćwiczyć należy zwolna i starać się możliwie jak najbliżej ponad płotkiem prześlizgiwać się krocznie na drugą stronę, nigdy zaś nie przeskakiwać obydwoma nogami. Początkowo ćwiczyć tylko przy ustawieniu dwu płotków i to ustawiać je dość blisko siebie, w miarę zaś nabywania wprawy oddalać je aż do 9·14 *m* t. j. do normalnego oddalenia, starając się między płotkami wykonać tylko 3 kroki.

Wymiar płotków: wysokość 106 *cm* szerokość 120 *cm* górna łata w przekroju 4×1·$^1/_2$ *cm*, podpórki 5×2·$^1/_2$ *cm* w przekroju a 60 *cm* długie. Stojaki przymocowywać na podstawkach tak, by jeden koniec podstawki wynosił 20, a drugi 38 *cm*. Ustawienie płotków: pierwszy płotek od startu jest oddalony na 13·72 *m*, a ostatni płotek od mety oddalony na 14·02 *m*, reszta płotków w liczbie 10 oddalone są od siebie na 9·14 *m*.

Ćwicząc zwolna, ale systematycznie można po dwóch miesiącach rozpocząć bieg na 110 *m* z wszystkimi płotkami na czas. Aby się uchronić przed zranieniem kolan można je obandażować.

Bieg rozstawny na 1.600 *m* (4×400). Drużyna składa się z 4-ch zawodników, z których każdy przebiega 400 *m* podając następnemu sztafetę. W podawaniu sztafety należy dokładnie wyćwiczyć się, gdyż nieumiejętne podawanie decyduje niejednokrotnie o przegranej.

Bieg drużynowy na przełaj na 3 *klm*. Drużyna składa się z 3-ch zawodników a 4-ty rezerwowy*). Bieg jest jednostkowy i drużynowy. Trzech pierwszych otrzymuje nagrodę. Wynik dla drużyny oblicza się według ilości punktów.

Każdy otrzymuje tyle punktów, w jakim porządku przychodzi do mety. Wszyscy uczestnicy jednej drużyny muszą przyjść do mety, aby można obliczyć ilość punktów i miejsce poszczególnych drużyn.

Ćwiczyć należy ile możności w trudnym terenie, pełnym dolin i wzgórz, celem wyrobienia wytrzymałości.

II. Rzuty. *a)* dyskiem, *b)* granatem, *c)* kulą. Dysk przepisowy waży 2 *klg* średnica wynosi 22 *cm* a grubość w środku 45 *mm*. Używa się dysków żelazno drewnianych t. j. o pierścieniu żelaznym, nieco karbowanym celem lepszego trzymania w ręce. Rzuca się z koła o średnicy 250 *cm*.

Granat ćwiczebny trzonkowy wagi 800 *gr*. Kula żelazna wagi 7.258 *klg*. Pchnięcie kulą wykonuje się z koła o średnicy 213 *cm*. Rzuty mierzy się od pierwszego znaku do krawędzi zewnętrznej koła.

III. Skoki. *a)* w dal z rozbiegiem, *b)* w wyż z rozbiegiem, *c)* o tyczce.

W skoku w dal odbija się od słupa 20 *cm* szerokiego biało oznaczonego, zeskok na piasek w jednym poziomie z odbiciem. Mierzy się od pierwszego znaku do zewnętrznej krawędzi słupa.

W wyż i o tyczce skacze się przez poprzeczkę drewnianą długości ponad 2 *m*. Wysokość skoku mierzy się od górnej krawędzi poprzeczki do powierzchni odbicia się. Trzykrotne strącenie poprzeczki powoduje odpadnięcie zawodnika. Styl skoku dowolny lecz skok tygrysi i lotny zabroniony.

Podaję do wiadomości, że Podręcznik do zawodów w lekkiej atletyce wydany drukiem przez Polski Związek lekko-atletyczny we Lwowie 1920 r. znajduje się na składzie Zarządu Dzielnicy Małopolskiej we Lwowie ul. Sokoła l. 7. i jest do nabycia w cenie po 200 Mp. za egzemplarz. *Tadeusz Dręgiewicz*

członek Grona naucz. Dzielnicy Małopols.

---

*) Zmieniono w Warszawie na 5. *(Przyp. Red.)*.

Zlot dzielnicowy w Poznaniu 1922.

Zarząd Dzielnicy Wielkopolskiej w porozumieniu z Dzielnicą Pomorską postanowił urządzić w Poznaniu w dniach 13., 14. i 15. sierpnia 1922 r. Zlot obu Dzielnic. Ze strony Przewodnictwa, a zwłaszcza ze strony technicznej, poczyniono już wszystkie przygotowania, by Zlot mógł wypaść jak najlepiej. Wszelkie ćwiczenia i wspólne i zawodnicze opracowane są już szczegółowo oraz wydane w osobnej książeczce.

Licząc się z zapowiedzią Zlotu lwowskiego na koniec czerwca 1922 r. Przewodnictwo Dzielnicy poznańskiej ustanowiło termin swojego Zlotu o dwa i pół miesiąca później i obiecuje — chociaż niezbyt licznie — zagościć do nas i przysłać swych zawodników.

Serdecznie za to wdzięczni, pragnęlibyśmy wedle sił i możności odwdzięczyć się naszym druhom — nietylko za zapowiedziany ich udział w Zlocie jubileuszowym, ale przedewszystkiem za gotowość, z jaką druhowie Sokoli z Wielkopolski stanęli obok nas w najcięższych chwilach walki o polskość i wolność naszych kresów! Więc do widzenia na naszym a potem na Waszym Zlocie!

Kronika zlotowa.

Ruch w gniazdach sokolich. Zapowiedź Zlotu dzielnicowego odbiła się głośnem echem w gniazdach dzielnicy. Zaczynamy się krzepić na nowo i nowe rozpoczynać życie. Jak zawsze przoduje L w ó w. Sokół-Macierz i Sokół II-gi idą na czele. Obchody narodowe i wieczorki urozmaicane ćwiczeniami gimnastycznemi przywodzą na pamięć dawne świetne czasy. Tworzą się orkiestry, kluby mandolinistów i spiewackie kluby sokole.

Oddział konny Sokoła-Macierzy dzięki zabiegom dhów Dr. Bałłabana i Dr. Hoynackiego istnieje napowrót a ujeżdżalnia kryta i pięknie odrestaurowana obok boiska Sokoła-Macierzy cieszy się liczną frekwencją ćwiczących.

Sprawę mundurów, strojów ćwiczebnych oraz przyrządów do ćwiczeń rozważa Przewodnictwo Dzielnicy i ma nadzieję, że osobne Komisje, które obecnie zostaną powołane do życia, sprawę tę pomyślnie zdołają rozwiązać.

Drugi Zjazd naczelników Dzielnicy Małopolskiej odbył się we Lwowie, dnia 4. grudnia b. r., przy współudziale 39 uczestników z 31 gniazd. Reprezentowanych było 11 Okręgów; trzy Okręgi (XII., XIV. i XV.) oraz wiele gniazd nie obesłały zjazdu i nieobecności swych delegatów nie usprawiedliwiły. Obrady zagaił Wiceprezes Dzielnicy Dr. Małaczyński zachęcając zebranych do intenzywnej pracy i podnosząc konieczność współpracy naczelników z Zarządami gniazd nietylko w kierunku technicznym ale i w kierunku wychowawczo-ideowym. Współpraca niesie za sobą i współodpowiedzialność za powodzenie zlotu. Na zjeździe p r z e r o b i o n o przedewszystkiem w s p ó l n e ć w i c z e n i a z l o t o w e o r a z z a w o d n i c z e; pozatem omówiono sprawę udziału polskiego włościaństwa w zlocie, ćwiczenia odrębne Okręgów, kwestję przyborów, przyrządów i strojów tak ćwiczebnych, jak i uroczystych oraz przekazano odpowiednie wnioski Przewodnictwu Dzielnicy.

Programy ćwiczeń zlotowych i zawodów znajdują się w druku i zostaną natychmiast po ukończeniu druku rozesłane do Gniazd.

Lustrację Okręgu XIII. Czortków odbył dnia 27. listopada br. członek Przewodnictwa Dzielnicy dh Bolesław Piwoński. W obradach Zjazdu delegatów wzięło udział 18 uczestników reprezentujących 6 gniazd.

Lustrację Okręgu VI. Tarnopol odbył dnia 11. grudnia br. członek Przewodnictwa Dzielnicy i naczelnik związkowy dh Świątkiewicz. Na 9 gniazd należących do Okręgu były w obradach reprezentowane tylko trzy gniazda: Tarnopol, Podwołoczyska i Trembowla.

Zarząd Dzielnicy Małopolskiej (dawniej Wydział związkowy) odbył dnia 20. listopada br. plenarne posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Dzielnicy dha Dr. K. Czarnika, na którem obok innych spraw bieżących radzono głównie nad sprawami przyszłorocznego Zlotu. Regulamin ogólny i podział pracy na komisje uchwalono zgodnie z wnioskami Przewodnictwa (patrz Nr. 10. „*Przewodnika gimnastycznego*“) i przyjęto do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowych przygotowań, przekazując dalsze prace Przewodnictwu Dzielnicy.

Kronika.

Międzynarodowe zawody lekko-atletyczne w Warszawie. Zawody międzynarodowe urządzone przez W. O. Z. L. A. przeszły najśmielsze oczekiwania. Takiej konkurencji w Polsce jeszcze nie widziano. Dość powiedzieć, że startowali tacy mistrze jak Vohralik (Czechosłowacja) — Tery, Duguesue, Lorrain (Francja), Tamer, Klumberg, Ewert (Estonja) — Bovens i Paulen (Holandja). Wszyscy z wymienionych, dzierżą mistrzostwa poszczególnych państw, a kilku brało udział w ostatniej olimpjadzie. Nic dziwnego, że wśród takich warunków nasi nie mogli nic zdziałać. Wszystkie pierwsze zdobyli obcy. Zaledwie 2 drugie i 5 trzecich przypadło naszym w udziale. Nie jest to jednak bardzo źle. Po raz pierwszy zmierzyli się nasi z zagranicą, śmiało można powiedzieć z elitą sportową świata.

Naturalne zdolności naszych lekkoatletów musiały ustąpić przed techniką i rutyną sportową zagranicy. To co pokazali Estończycy w rzutach (zdobyli wszystkie pierwsze!), Francuzi w biegach, to zdobywa się po całym szeregu lat wytężonej sumiennej pracy. Nam trzeba trenerów, nam trzeba szkoły, bo materjał nasz jest lepszy nawet niż za granicą, co stwierdzili prawie wszyscy obcy zawodnicy. Niech te zawody będą dla nas przestrogą, że czas zabrać się do poważnej pracy, jeżeli chcemy godnie stanąć do olimpjady. Wyniki osiągnięte są znakomite. Wszystkie (!) z wyjątkiem 200 *m* przewyższają znacznie rekordy polskie.

Bieg 100 *m*. I. Lorrain (Francja) 11 sek. II. Piątkowski (Polska). III. Skokau (Czecho-Słowacja).

Piątkowski, nowa siła lekko-atletyczna, zrobił dużą niespodziankę, uzyskując doskonały czas 11·2 sek.

Bieg 200 *m*. I. Lorrain (Francja) 22·8. II. Pribyl (Czecho-Słowacja). III. Paulen (Holandja). — Wygrana w pięknym stylu. Była to walka jedynie zagranicy.

Bieg 400 *m*. I. Fery (Francja) 51·4. II. Paulen (Holandja). III. Habich (Polska) 53·4 sek.

Bieg 800 *m*. I. Gouilleux (Francja) 2 min. 1·1 sek. II. Bovens (Holandja). Kuchar zajął 4-te miejsce.

Bieg 1500 *m*. I. Vohralik (Czecho-Słowacja) 4 min. 4·8 sek. II. Duguesue (Francja) 4 min. 15·6. III. Baran.

Vohralik zdobywa pierwsze miejsce we wspaniałym czasie i formie. Był to bezsprzecznie jeden z najlepszych lekko-atletów.

Bieg 8000 *m*. I. Duguesue (Francja) 26 min. 5 sek. II. Linka (Czecho-Słowacja). III. Patzak (Czecho-Słowacja).

Bieg z wyrównaniem na 1000 *m*. Czas Vohralika 2 min. 33·8 sek.

Bieg 4×100. I. Czecho-Słowacja. II. Francja. III. Polska.

Francja i Polska gubią sztafetę w drodze!

Bieg ten stanowił dużą emocję. Polska prowadziła do ostatniej zmiany pewnie, tu jednak zaszedł wspomniany wypadek.

Skok w zwyż. I. Klumberg (Estonja) 1·78 *m*. II. Evert (Estonja) 1·78. III. Kuchar 1·72 *m*.

Ogólny podziw wzbudzał wspaniały styl Estończyków.

Skok w dal. I. Couilland (Francja) 6 *m* 79 *cm*.

II. Klumberg (Estonja) 6 *m* 67 *cm*. III. Evert (Estonja) 3 *m* 16 *cm*.

Skok o tyczce. I. Gajan (Francja) 3 *m* 34 *cm*. II. Evert (Estonja) 3 *m* 16 *cm*. III. Cybulski (Polska) 3 *m* 6 *cm*.

Rzut dyskiem. I. Tamer (Estonja) 40 *m* 67 *cm*. II. Klumberg (Estonja) 40 *m* 48 *cm*. III. Cybulski (Pogoń. Lwów, Polska) 37 *m* 50 *cm*.

Rzut kulą. I. Tamer (Estonja) 13 *m* 25 *cm*. II. Klumberg (Estonja) 12 *m* 57 *cm*. Tusan (Czecho-Słowacja) 12 *m*.

Rzut oszczepem. I. Klumberg (Estonja) 58 *m* 53 *cm*. II. Szydłowski (Polska) 46 *m* 24 *cm*. III. Evert (Estonja).

Doroczne zawody sekcji atletycznej Sokoła II we Lwowie o mistrzostwo na rok 1922. odbyły się w dniach 8. i 10. grudnia br. Program zawodów obejmował dźwiganie ciężarów, boks angielski i zapasy. W dźwiganiu ciężarów odniósł zwycięstwo Hens'l podnosząc 70 *kg* jednorącz, 100 *kg* oburącz — Do boksu stanęło dwie pary, ostatecznie zwycięża Lorek. — W zapasach brało udział siedm par. W walce rozstrzygającej zwycięża Hens'l Schmucka w 4 min. Zwycięzcy otrzymają wędrujące nagrody honorowe. Sędziowska jury składała się z Chomickiego naczelnika Sokoła-Macierzy, Wolskiego naczelnika Sokoła II i inż. Glińskiego. Przygotowaniem do zawodów kierował trener Mokrzyński. Przed zamknięciem zawodów prof. Dr. Wolańczyk przedstawił w krótkim referacie historję rozwoju atletyki, podnosząc jej doniosłość dla całokształtu wychowania fizycznego.

Sokół II urządził 6/XI wieczór Kościuszkowski, 20/XI wieczór Orląt ku uczczeniu 3-ciej rocznicy obrony Lwowa, zaś 29/XI br. uroczysty wieczór ku uczczeniu powstania listopadowego. W skład programu pierwszych dwóch wieczorów wchodziły popisy gimnastyczne grona nauczycielskiego i uczniów Sokoła II.

* **Zlot okręgu V. Dzielnicy Pomorskiej.** Zlot okręgowy, połączony z zawodami, odbył się 26/VI w Bydgoszczy. Do zawodów stanęło 31 druhów, 12 druhen i 6 młodzieży męskiej. Wyniki były przeciętne, najlepszy na wyszczególnienie zasługuje skok o tyczce w wyż 270 cm. (M. Paczkowski). Po południu odbyły się publiczne występy ćwiczeń wolnych, do których stanęło 125 sokołów, 126 sokolic i 84 młodzieży męskiej. Dalsze popisy w ćwiczeniach na sprzętach prostych i t. d. odbyły się programowo, a w końcu biegi rozstawne 5×100 m., do których stanęło 6 piątek. Zwyciężyła I. piątka gniazda Bydgoszcz. Zlot zakończył się wymarszem drużyn ćwiczących na boisko, ogłoszeniem zwycięzców i odśpiewaniem „Ospały i gnuśny".

* **Zawody jesienne okręgu bydgoskiego.** W dniu 11. września odbyły się zawody jesienne Okr. V. Druż. Pom. na boisku Patzera. Zawodnicy, przeważnie młodzi, zapowiadają się przy systematycznym trainingu dobrze. Na wyszczególnienie zasługuje rezultat w rzucie granatem (48 m.) i czas osiągnięty w biegu maratońskim (2500 m. = 8·25). Ćwiczenia wolne wykazały na ogół mierny poziom wyszkolenia technicznego.

* **Srebrny jubileusz Sokoła wrzesińskiego.** W niedzielę dnia 18. września Sokół wrzesiński obchodził uroczystość swego 25-lecia. O godzinie $8^1/_2$ rano odbyła się solenna msza św. na intencję Sokoła; drużyna sokola wymaszerowała nań przybranemi w chorągwie i zieleń ulicami w pochodzie z placu Wolności. Następnie zebrali się uczestnicy obchodu w sali „Odeonu" na uroczystościowem zebraniu, które w gorących słowach zagaił prezes Sokoła dh Milczyński.

* **Zawody o mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce** urządzone przez P. Z. L. A. we Lwowie w dniach 13., 14. i 15. sierpnia nie przyniosły oczekiwanych i spodziewanych wyników, zwłaszcza w biegach a to dzięki miękkości bieżni (która została niedawno sporządzona) oraz deszczowi, który w pierwszym i drugim dniu zawodów był poważną przeszkodą. Najlepsze wyniki osiągnął Cybulski (Pogoń), stawiając nowy rekord polski w rzucie kulą 11·60 zdobywając tem samem tytuł mistrza oraz w rzucie dyskiem osiągając wynik 38·39 m. również zdobywając mistrzostwo.

Z żałobnej karty.

† **Władysław Heinrich,** wiceprezes Pol Tow. gimn. »Sokół« w Rożniatowie, po krótkiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 19/XI 1921 w Rożniatowie. W serdecznych słowach pożegnał Go dh ks. kanonik Malinowski, a imieniem Sokoła podziękował za prace i trudy poniesione przez śp. dha Władysława Heinricha około założenia organizacji i budowy własnej Sokolni dh prezes A. Maciurzyński.

Do Zarządów gniazd sokolich.

Pomimo ponagleń skarbnika tak ustnych podczas każdego zjazdu i każdego zetknięcia z druhami gniazd poszczególnych, jak drukowanych w Przewodniku gimnastycznym Nr. 5. z maja 1921. i Nra 8. i 9. z sierpnia-września 1921. zaledwie dwadzieścia kilka gniazd nadesłało wkładki dla dzielnicy małopolskiej i Związku warszawskiego a na ostatnie ponaglenie zaledwie jedno gniazdo nadesłało wkładkę. — Odsyłając Zarządy gniazd do powyżej wymienionych numerów Przewodnika, wzywa je Przewodnictwo o przynaglenie swych skarbników, by bezzwłocznie a w każdym razie przed upływem miesiąca grudnia b. r. nadesłały wkładki dla dzielnicy i Związku łącznie po 15 Mp. za każdego członka na ręce skarbnika dzielnicy druha Filiberta Czaykowskiego we Lwowie ul. Zimorowicza 3., zaś wkładki dla swych okręgów do rąk skarbnika względnie Zarządu dotyczącego okręgu.

Przewodnictwo Związku małopolskiego.

Sprostowanie

do artykułu »Tymczasowy projekt...« z Nr. 10. *„Przewodnika gimnast"*: str. 44. w wierszu 16. z góry słowo »dwójkie« zastąpić słowem »dwójki«, w wierszu 35. z góry słowo »zawodowo« zastąpić słowem »zawodniczo«, w wierszu 14. z dołu zamiast »wprost« ma być »wraz«.

W administracji „Przew. gimnast."

we Lwowie Sokoła 7.

nabywać można

	Mp.
Statut Związku Tow. gimnast. w Polsce	20·—
Tymczasowa Musztra formalna	20·—
Zawody w lekkiej atletyce	200·—
Sokoliki związkowe z zakrętką	200·—
„ „ ze szpilką	150·—
„ dzielnicowe	75·—
Kokardka amar.-biała	30·—
Pióra sokole od	30—50·—
Czapki sokole (nowego wzoru)	600·—
Żetony zlotowe 1921	200·—

Przesyłka tylko za gotówkę lub za zaliczką.

Redaktor: **Dr. Aleksander Małaczyński.**
Nakładem Dzielnicy Małopol. Związku pol. Tow. sokolich.

Odpowiedzialny redaktor: **Alojzy Wallek.**
Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.